

COBY W GÓRACH NIE WOŁAĆ

• Lada chwila w Tatrach ruszą rzesze turystów. Ilu z nich takie wyprawy przypłaci zdrowiem albo nawet życiem? Każdy, kto wybiera się zdobywać szczyty, powinien przeczytać najnowsze wydanie „Wołania w górach” Michała Jagiello, byłego szefa tatrzańskich ratowników. Drastyczne opisy wypadków przypominają, że góry są piękne, ale i śmiertelnie niebezpieczne.

Ta obowiązkowa lektura dla miłośników Tatr - zawierająca najstarsze zapiski z ksiąg wypraw ratunkowych TOPR - po raz pierwszy ukazała się w 1979 r. Tegoroczne, najnowsze wy-

danie zawiera opisy górskich akcji z ostatnich lat.

Letnie burze szczególnie gwałtowne są w górach. W Tatrach pioruny ściga choćby Giewont - jeden z najchętniej odwiedzanych szczytów. Łatwo z tego wysnuć wniosek, że w burzową pogodę na tej charakterystycznej górze zwieńczonej krzyżem jest bardzo niebezpiecznie. Oddajmy głos Michałowi Jagielle: „Mijały lata, przechodziły burze, pioruny uderzały w szczyty. Ale omijały ludzi. Do czasu. Dn. 15 VIII 1937 r. godz. 14 m. 15 telefonicznie z Katalówek zawiadomiono sekretariat TOPR o wypadku rażenia piorunem

kilku osób na szczycie Giewontu. Niezwłocznie zorganizowano wyprawę, której lakoniczny, lecz wstrząsający opis podaje za Księgę wypraw: »Po dojściu na szczyt Giewontu członkom ekspedycji przedstawił się następujący widok: w oddaleniu ok. 10 m od krzyża leżały doszczętnie zwęglone zwłoki dr. Leopolda Schlonvogta i Jana Mroza, stykając się plecami. Po przeciwległej stronie krzyża leżały już zimne zwłoki sprzedawcy ciastek Kazimierza Bani. Siłą powstałego prądu powietrza przy wylądowaniu elektryczności rzucony został dr Erwin Schlonvogt około 50 m ku południowi. W pierwszym

rzędzie Pogotowie zajęło się ciężko rannym dr. Erwinem Schlonvogtem, którego zniesiono do schroniska Polaka na Kondratowej (...). Oprócz trzech zabitych i jednej osoby ciężko rannej porażonych przez piorun zostało 13 osób, które po założeniu pierwszego opatrunku o własnych siłach wróciły do Zakopanego».

W dwa tygodnie później zmarł w szpitalu E. Schlonvogt.”

Lepiej naczytać się przed wakcjami o dramatycznych tatrzańskich wypadkach. Coby później samemu o pomoc w górach nie wołać. ●

BARTŁOMIEJ KURAS

